



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 20 (249) 14 Maja 2017



**STULECIE OBJAWIEŃ FATIMSKICH
13 MAJA – 13 PAŹDZIERNIKA 2017**

Czytania mszalne na 5. Niedzielę Wielkanocną, rok A

Pierwsze czytanie

Wybór pierwszych diakonów

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy.

Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedzieli: «Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa».

Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy, modląc się, nałożyli na nich ręce.

A słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę. (Dz 6,1-7)

Psalm responsoryjny

Ref.: Okaż swą łaskę ufającym Tobie.

Sprawiedliwi, radośnie wołajcie na cześć Pana, * prawym przystoi pieśń chwały. / Sławcie Pana na cytrze, * grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.

Bo słowo Pana jest prawe, * a każde Jego dzieło godne zaufania. / On miłuje prawo i sprawiedliwość, * ziemia jest pełna Jego łaski.

Oczy Pana zwrócone na bogobojnych, * na tych, którzy oczekują Jego łaski, /aby ocalił ich życie od śmierci * i żywił ich w czasie głodu.

Drugie czytanie

Powszechnie kapłaństwo

Najmilsi:

Przybliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: «Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony».

Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczości, stał się głowicą węgla – i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia się. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni.

Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła. (1 P 2,4-9)

Ewangelia

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacicie drogę, dokąd Ja idę».

Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?»

Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście».

Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy».

Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła!»

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca». (J 14,1-12)

Rozważanie

Czytania mszalne V Niedzieli Wielkanocnej kierują nasze myśli ku sprawom najważniejszych, gdyż wzywają nas, abyśmy, zobaczywszy, co stanowi istotę naszej obecności w Kościele, podjęli swoje zadanie na miarę możliwości, trwając w jedności z naszym Nauczycielem – Chrystusem.

O ile Ewangelie ukazują nam Jezusa działającego w sposób bezpośredni, o tyle w Dziejach Apostolskich przedstawiona jest Jego obecność we wspólnocie wierzących. W okresie wielkanocnym nieustannie słyszymy więc fragmenty z tej łukaszej księgi, w której przybliży on

czytelnikom zarówno trudne jak i pełne radości wydarzenia związane z narodzinami Kościoła, przez który jego Założyciel działa w sposób niewidzialny.

Fragment, który przypada na tę niedzielę mówi, zgodnie z tytułem zaproponowanym przez redaktorów lekcjonarza, o wyborze pierwszych diakonów. Warto w tym momencie wspomnieć, że nigdzie w Dziejach Apostolskich owi pomocnicy apostołów nie są nazywani „diakonami”, a jedynym wspólnym terminem, który ich określa, jest *Siedmiu* (por. Dz 21,8). Natomiast pojęcie „diakon” (od gr. *diákonos* oznaczającego „sługę”) jest późniejszym określeniem, pochodzącym z czasów, gdy już zaczęła się formować kościelna hierarchia (przykłady tego możemy znaleźć w listach św. Pawła, np. Flp 1,1; 1 Tm 3,8.12).

Zatrzymajmy się na chwilę przy wydarzeniach, które doprowadziły do powołania *Siedmiu*, gdyż pozwalają nam one trochę lepiej zrozumieć problemy ówczesnego Kościoła, starającego się być wiernym posłannictwu Chrystusa w skomplikowanej rzeczywistości ówczesnego świata. Jak wiadomo naród wybrany żył w tym okresie nie tylko na terenie Palestyny, ale również w tzw. diasporze, czyli był rozproszony wśród innych narodów tworząc mniejsze lub większe skupiska. Co jakiś czas, nawet z dalekich krajów, pobożni żydzi przybywali do Jerozolimy, by choć świąteczne dni przeżyć blisko Świątyni. Jednak marzeniem każdego z nich było spędzenie ostatnich lat życia w tym Świętym Mieście, aby mieć swój grób w tym wyjątkowym miejscu, gdyż właśnie tam spoczywający – zgodnie z przekonaniem, które do dziś są żywe – mieli być na końcu czasów przywróceni do życia jako pierwsi. Z tego powodu wielu na stare lata przybywało do ziemi swoich przodków. Ponieważ często nie używali oni języka

aramejskiego (którym mówili palestyńscy żydzi tego czasu) oraz mieli swoje odrębne od tutejszych zwyczaje, określano ich jako hellenistów, w odróżnieniu od rdzennych mieszkańców – hebrajczyków. Kiedy chrześcijaństwo zaczęło się rozpowszechniać, zarówno spośród jednych jak i drugich wywodzili się neofici, którzy jednak w jakimś stopniu – choćby ze względów językowych – nadal trzymali się swoich środowisk. Trzeba ponadto zauważyć, że w ramach tych grup istniały osoby, które znajdowały się w szczególnej sytuacji, i które potrzebowały szczególnego wsparcia, a były nimi wdowy. Ówczesny system społeczny powodował, iż jeśli kobieta straciła męża i nie miała dzieci, które mogły by się nią zająć musiała wrócić do swojego domu rodzinnego, gdyż w innej sytuacji pozostałaby bez środków do życia. Jeśli jednak, jak wspomnieliśmy wcześniej, opuściła swoją ojczyznę, aby dopełnić swych lat w Jerozolimie, mogła znaleźć się rzeczywiście w sytuacji beznadziejnej, gdyby pozostawiona została sama sobie. Na szczęście mogła liczyć na pomoc ze strony wspólnoty, ponieważ gminy żydowskie troszczyły się o współwyznawców zbierając datki na ich utrzymanie. Podobnie postępowali chrześcijanie. Problemem mogła być jednak dystrybucja tego wsparcia. Po prostu odpowiedzialni za pomoc hebrajczycy nie znali dobrze potrzebujących ze środowiska hellenistycznego. Właśnie na tym tle doszło do konfliktu opisanego przez św. Łukasza. W wydarzeniu tym nie należy doszukiwać się złej woli z niczyjej strony. Po prostu zaistniały problem stał się już zbyt uciążliwy i trzeba go było rozwiązać.

Dwunastu więc (zwróćmy uwagę, że nie słyszymy w tym miejscu o apostołach, ale użyty jest ten szczególny termin określający grupę najbliższych uczniów Jezusa) podejmuje decyzję, dzięki której nie tylko

udaje się doraźnie rozwiązać nabrzmiałą kwestię, ale i wprowadzić nową jakość w życie Kościoła. Wybór *Siedmiu* prowadzi do zatwierdzenia podziału w łonie wspólnoty na hebrajczyków i hellenistów, który jednak nie skutkuje powiększaniem antagonizmów, ale pozwala na sprawniejsze jej funkcjonowanie. Przyglądając się imionom wybranych ludzi zauważamy, że wszystkie są greckie, co łatwo wyjaśnić faktem, iż wywodzą się ze wspomnianej grupy imigrantów. Natomiast przyglądając się ich dalszej działalności (odnosi się to do Szczepana i Filipa, gdyż o pozostałych nie mamy żadnej wzmianki na kartach Pisma św.) możemy się przekonać, że nie zostali ustanowieni wyłącznie, aby *obsługiwali stoły*, ale podjęli zadania podobne do tych, jakie pełnili apostołowie. Powyższe fakty sugerują wniosek, że w rzeczywistości byli oni nie tyle pracownikami socjalnymi, ile przywódcami wspólnoty hellenistycznej, analogicznie do *Dwunastu*, którzy stali na czele hebrajczyków.

Wróćmy jeszcze na chwilę do wyboru owych *Siedmiu*, którzy stając w jednym szeregu z *Dwunastoma*, podejmują zadanie kierowania wspólnotą, troski o nią i świadczenia o Jezusie. Zastanówmy się nad ich predyspozycjami i przygotowaniem. Czy odbyli specjalistyczne studia? Nie. Czy mieli choćby odpowiednie przygotowanie? Raczej nie, poza tym czego się dowiedzieli w ramach przygotowania do chrztu, albo po jego przyjęciu, zgłębiając wiarę. Co więc szczególnie ich wyróżniało? Nic, poza tym, że apostołowie *modłąc się, nałożyli na nich ręce*. To wystarczyło, bo najistotniejsze nie jest przygotowanie, ale posłanie – Bóg uzupełnił wszelkie braki.

Poprzedni akapit tego rozważania niech stanie się tłem dla drugiego czytania, w którym kolejny raz wracamy do *Pierwszego Listu Świętego Piotra*. Apostoł przy-

pomina nam o tym, że jesteśmy *budowani niby żywe kamienie (...)* by stanowić święte kapłaństwo. Te słowa nie są adresowane do jakiejś ekskluzywnej i dobrze przygotowanej do swoich zadań grupy, ale do wszystkich wierzących. Podobnie jak *Siedmiu* zostało wybranych spośród podobnych sobie ludzi, tak i my zostajemy wybrani i nie powinniśmy oglądać się na innych, usprawiedliwiając w ten sposób swoją bezczynność w kwestii odpowiedzialności za Kościół.

Kościół to nie jest instytucja, istniejąca dla siebie czy dla służenia innym, ale to „żywa budowla”, której każdy wierzący jest częścią (cegłą, kamieniem). Taka częśćka bez budowli jest niczym, ale nabiera sensu jako element całości. Z drugiej strony każda cegła jest ważna, bo bez niej budowla byłaby niekompletna.

Zatem, będąc elementem *duchowej świątyni*, mamy *stanowić święte kapłaństwo*. Nie chodzi tu bynajmniej o to, by wszyscy przyjęli święcenia (nawet jest to w większości niemożliwe). Nie możemy jednak zapominać, że poza tzw. kapłaństwem służebnym (czyli posługą diakona, prezbitera czy biskupa) istnieje również – a może przede wszystkim – *kapłaństwo powszechne wierznych*, w które każdy wierzący włączony jest przez sakrament chrztu. O tym zaś, na czym ono polega najlepiej mówi fragment Konstytucji Dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II (*Lumen Gentium*), w którym czytamy, że „(...) ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rozdziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia,

jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5), ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (n. 34).

Jak możemy przeczytać w powyższym tekście, kapłan to ten, który składa ofiarę, a ofiarą składaną w ramach *kapłaństwa powszechnego* jest – warto to sobie uświadomić – to co robimy każdego dnia. Jeśli to wszystko składamy duchowo Bogu, łącząc w czasie Mszy świętej z ofiarą Chrystusa sprawowaną przez kapłana, cały „świat Jemu poświęcamy”.

Jeśli w tym momencie zaczynamy odczuwać niepokój, a może nawet lęk, to znaczy, że zaczyna do nas docierać Boże Słowo. Pan Jezus bowiem nie zamierza pozostawić nas w wygodnym stanie samozadowolenia, ale wzywa do tego, abyśmy – używając słów papieża Franciszka skierowanych do młodych, ale adresowanych do wszystkich wierzących, niezależnie od wieku – „zamienili kanapę na parę butów”. Wzywa nas do działania, wzywa do pójścia za Nim.

Ale dokąd mamy iść? Odpowiedź daje nam dzisiejsza Ewangelia: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem*. Przed Jezusem nikt w ten sposób nie mówił. Inni nauczyciele są jak drogowskazy, które wskazują kierunek, lub jak przewodnicy. Jezus natomiast sam staje się drogą, po której z pełnym zaufaniem możemy iść. Słuchając Jego słów docieramy do samej prawdy i nie musimy martwić się, gdzie jej szukać lub wylawiać z morza „postprawdy”, czyli kłamstwa. On wreszcie jest źródłem życia, które nie jest ograniczone do rzeczywistości ziemskiej, ale sięga daleko poza nią, do *domu Ojca*, gdzie *jest mieszkań wiele*.

Zatem dokąd mamy iść? Do Jezusa, który pokaże co jest do zrobienia w Kościele. Tutaj jest wiele pracy: jest wielu potrzebujących zwykłej ludzkiej miłości, jest wielu niezających Boga, którzy czekają na autentycznych świadków.

o. Andrzej OSB

* * *

Św. Paweł w swym liście kieruje przesłanie do nas wszystkich, którzy uważamy się za niegodnych lub zbyt zajętych, by odpowiedzieć na wezwanie Pana. Dlatego z góry nie skreślamy siebie i nie oceniamy tych, którzy podjęli to wezwanie. Być może jeszcze nie rozpoznaliśmy zamiaru Bożego wobec nas.

Pamiętajmy! To co u ludzi zdaje się być lichy i bezużyteczny, u Boga może okazać

się jedyne i drogie. Podobnie jak Jezus, który stał się *kamieniem odrzuconym przez budujących*, a okazał się *głowicą węgla*. Być może to Ty, Czytelniku tej gazety, jesteś drogie kamieniem wybranym przez Boga? Żyjęm kamieniem jego duchowej świątyni? Dlatego może warto się zastanowić, do czego powołuje nas Bóg – może bezpośrednio, może poprzez bliźniego?

Ci nieposłuszni słowu upadają do czego są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem..., ludem Bogu na własność przeznaczonym”. Od nas zatem zależy, czy staniemy się *wybranym plemieniem*, czy skazemy się na upadek.

Dlatego nie odmawiamy, jeśli wzywa nas Pan.

DF.

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



Pewne skomplikowane sytuacje

247. „Kwestie związane z małżeństwami mieszanymi wymagają szczególnej uwagi. Małżeństwa pomiędzy katolikami a innymi ochrzczonymi «już dzięki swej szczególnej fizjonomii, zawierają wiele elementów, które należy doceniać i rozwijać tak z uwagi na ich wewnętrzną wartość, jak również ze względu na ewentualny wkład, który mogą wnieść w ruch ekumeniczny». W tym celu «trzeba starać się [...] o serdeczną współpracę pomiędzy duchownym katolickim i niekatolickim, poczynając od przygotowania do małżeństwa i ślubu» (*Familiaris consortio*, 78). Odnośnie do wspólnego uczestnictwa w Eucharystii przypominamy, że «decyzję o dopuszczeniu, lub nie, niekatolickiej strony małżeństwa do

komunii eucharystycznej winno się podjąć zgodnie z ogólnymi normami istniejącymi w tej dziedzinie, zarówno w odniesieniu do chrześcijan wschodnich, jak też do innych chrześcijan, uwzględniając przy tym tę szczególną sytuację przyjmowania sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego przez dwie osoby ochrzczone. Chociaż małżonkowie w małżeństwie mieszanym mają wspólne sakramenty chrztu i małżeństwa, udział w Eucharystii może być tu tylko wyjątkowy i powinno się w każdym przypadku zachowywać normy podane niżej» (Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, 25 marca 1993, 159-160)²⁷¹.

²⁷¹ *Relacja końcowa* 2015, 72.

248. „Małżeństwa, gdzie występuje różnica religii, stanowią uprzywilejowane miejsce dialogu międzyreligijnego [...]. Wiążą się ze szczególnymi trudnościami, zarówno w odniesieniu do tożsamości chrześcijańskiej rodziny, jak i wychowania religijnego dzieci [...]. Wzrastająca w krajach misyjnych, a nawet w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej liczba rodzin składających się z małżonków, pomiędzy którymi występuje różnica religii, domaga się pilnego zapewnienia opieki duszpasterskiej, zróżnicowanej w zależności od różnych kontekstów społecznych i kulturowych. W niektórych krajach, gdzie nie ma wolności religijnej, małżonek chrześcijański, aby móc się pobrać, zmuszony jest do przejścia na inną religię, i nie może zawrzeć małżeństwa kanonicznego z zachowaniem różnicy religii ani ochrzcić dzieci. Musimy zatem podkreślić konieczność, aby wolność religijna była przestrzegana w odniesieniu do wszystkich”²⁷². „Aby konstruktywnie radzić sobie z różnorodnością dotyczącą wiary, należy zwrócić szczególną uwagę na osoby, które jednoczą się w takich małżeństwach, nie tylko w okresie poprzedzającym ślub. Szczególnie wyzwania napotykają małżeństwa i rodziny, w których jeden z partnerów jest katolikiem a druga strona osobą niewierzącą. W takich przypadkach trzeba świadczyć o zdolności Ewangelii do wejścia w te sytuacje, aby umożliwić edukację dzieci w wierze chrześcijańskiej”²⁷³.

249. „Szczególne trudności stanowią sytuacje dotyczące dostępu do chrztu osób, które znajdują się w skomplikowanej sytuacji małżeńskiej. Chodzi o osoby, które zawarły trwałe związki małżeńskie w okresie, kiedy przynajmniej jedna z nich nie znała

wiary chrześcijańskiej. Biskupi są powołani, aby w tych przypadkach dokonać rozoznania duszpasterskiego współmiernego do duchowego dobra tych osób”²⁷⁴.

250. Kościół przyswaja sobie postawę Pana Jezusa, który w bezgranicznej miłości ofiarował samego siebie każdemu człowiekowi bez wyjątku²⁷⁵. Wraz z Ojcami synodalnymi zwróciłem uwagę na sytuację rodzin, które przeżywają doświadczenie posiadania w swoim gronie osoby o skłonności homoseksualnej - doświadczenie niełatwe ani dla rodziców, ani dla dzieci. Dlatego chcemy przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej, musi być szanowana w swej godności i przyjęta z szacunkiem, z troską, by uniknąć «jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji»²⁷⁶, a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy. W odniesieniu do rodzin, należy natomiast zapewnić im pełne szacunku towarzyszenie, aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu²⁷⁷.

251. W trakcie dyskusji na temat godności i misji rodziny, Ojcowie synodali zauważyli, że „odnośnie do projektów zrównywania związków osób homoseksualnych z małżeństwem, nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny”. To niedopuszczalne, „aby Kościoły lokalne doznawały nacisków w tej materii oraz aby organizmy między-

²⁷² *Tamże*, 73.

²⁷³ *Tamże*, 74.

²⁷⁴ *Tamże*, 75.

²⁷⁵ Por. Bulla *Misericordiae vultus*, 12: AAS 107 (2005), 407.

²⁷⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2358: por. *Relacja końcowa* 2015, 76.

²⁷⁷ Por. *tamże*.

narodowe uzależniały pomoc finansową dla krajów ubogich od wprowadzenia praw ustanawiających «małżeństwo» między osobami tej samej płci»²⁷⁸.

252. Rodziny niepełne często biorą się z sytuacji, gdy „ojcowie lub matki biologiczne, nigdy nie chcieli połączyć się w życiu rodzinnym, z sytuacji przemocy, gdy jedno z rodziców zostało zmuszone do ucieczki

²⁷⁸ *Relacja końcowa*, 76; por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Considerazioni circa i progetti di riconoscimento legale delle unioni tra persone omosessuali*, 4.

razem z dziećmi, śmierci jednego z rodziców, porzucenia rodziny przez jednego z rodziców, a także innych sytuacji. Niezależnie od przyczyny, rodzic, który mieszka z dzieckiem musi znaleźć wsparcie i pokrzepienie innych rodzin, które tworzą wspólnotę chrześcijańską, a także ze strony parafialnych organów duszpasterskich. Rodziny te są często dodatkowo gnębione z powodu poważnych problemów ekonomicznych, niepewności pracy, trudności w utrzymaniu dzieci, braku mieszkania»²⁷⁹. (...)

²⁷⁹ *Tamże*, 80.



O. Leon Knabit OSB

W MAJU O RÓŻAŃCU

Maj jest, jak wiemy, miesiącem Maryjnym, ale dlaczego dzisiaj akurat ma być o różańcu? Powodem, dla którego ten temat poruszam, jest film, który oglądałem we czwartek w kinie Kijów „Teraz i w godzinę śmierci”. Mówi on o mocy modlitwy różańcowej. Modlitwa ta, przekazana według tradycji św. Dominikowi przez Matkę Boską, rychło rozpowszechniła się w całym Kościele Katolickim. Nie wszyscy są do niej przekonani. Powtarzanie w kółko „zdrowasiek” i próba rozważania przy tym tajemnic z życia Jezusa wydają się zbyt skomplikowane i monotonne. A jednak... Tu chodzi o wiarę i miłość. Mamy świadomość, że Maryja kocha serdeczną miłością każdego z nas i jest rzeczywiście naszą Matką w porządku łaski. Gdy się w to wierzy, to się stara odplacić miłością za miłość. Powtarzanie Imienia Osoby kochanej nigdy nie nuży. Przeciwnie, może rozpałać ogień coraz gorętszej miłości. Z pewnością doznaliśmy nie raz skutków odmawiania Różańca, a i nadal jest naszą powszednią modlitwą. Niektórzy odmawiają codziennie cały Różaniec, cztery części, inni przynajmniej jedną część. A już żaden dzień nie powinien minąć bez odmówienia przynajmniej dziesiątka. A film mówi nam dalej, ile zawdzięczają różańcowi całe kraje. W Austrii skończyła się wcześniej okupacja rosyjska, gdzie olbrzymie rzesze wyszły na ulice z różańcem w ręku. Podobnie na Filipinach. Na apel kardynała Sina 2 miliony ludzi wyszło na ulice stolicy z różańcem przeciw czołgom. I czołgi przejechały. Trzeba film zobaczyć, by dowiedzieć się czegoś więcej i... nie traćmy zapału.

moja lewa stopa



POMÓŻ MI WRÓCIĆ DO AKTYWNOŚCI

SZANOWNI PAŃSTWO,

URODZIŁEM SIĘ Z GENETYCZNYM CETEROKÓŃCZYNOWYM PORUŻENIEM MÓZGOWYM. W LUTYM 2015 ROKU PRZEZSIEDZIŁEM SKOMPLIKOWANĄ OPERACJĘ STOPY W SZWAJCARI. TYLKO TAMTEJASI LEKARZE PODJEJLI SIĘ URATOWANIA JEJ PRZED AMPUTACJĄ.

NIESTETY, ZE WZGLĘDU NA MÓJ STAN ZDROWIA, WYMAGAM CIĄGŁEGO INTENSYWNEGO LECZENIA.

BEZ TEGO, EFEKTY OPERACJI ZOSTANĄ ZNIWECZONE.

JESTEM GOTÓW NA ZMAGANIE SIĘ Z BÓLEM, SAMYM SOBĄ I NA CIĘŻKĄ PRACĘ.

WSZYSTKIO PO TO, ABY ZBLIŻYĆ SIĘ DO STANU,

KTÓRY JEST NORMĄ, DLA KAŻDEGO ZDROWEGO CZŁOWIEKA.

JAK POMÓC ? Przeznacz swój 1% podatku :

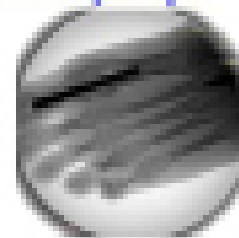
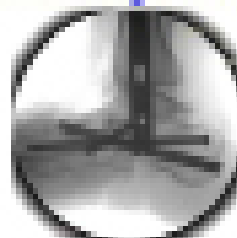
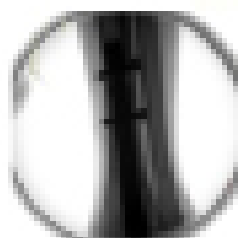
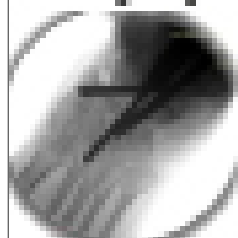
KRS : 0000270809 , Cel szczegółowy Wójcik 7024

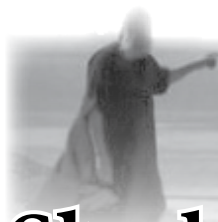
**lub wpłać darowiznę na konto: WÓJCIECH PAWEŁ WÓJCİK
69 2490 1044 0000 4200 5305 9728 (Alior Sync.)**

TYTUŁ PRZELEWU: **DAROWIZNA NA LECZENIE I REHABILITACJĘ**

Liczy się każde 5 zł

Więcej o mnie na: www.mojalewastopa.pl





Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Abba Jan Karzeł opowiadał, że pewien starzec, pełen ducha, żył w zamknięciu i był bardzo szanowany i czczony przez całe miasto. Otóż doniesiono mu, że jeden ze świętych umiera, i powiedziano: „Przyjdź pożegnać go, zanim zaśnie”. A on zastanawiał się i mówił sobie: „Jeżeli pójde za dnia, zbiegną się ludzie, będą mi się kłaniać i nie zostawią mi spokoju; pójde więc nocą po ciemku i nikt mnie nie zobaczy”. I wyszedł z celi w nocy, chcąc przejść nie zauważony: a oto zeszedli od Boga dwaj aniołowie z lampami i oświetlali mu drogę. Na widok tego blasku zbiegło się całe miasto: im bardziej więc usiłował uniknąć chwały, tym większą otrzymał. Tak się spełnia to, co napisano: Kto się unia, będzie wywyższony. (ŻM 4,353)

Ten sam [Abba Jan Karzeł] powiedział do swego brata: „Jeśli jesteś zupełnie bez czci wobec ludzi, radujmy się, bo jesteśmy godni czci wobec Boga”. (ŻM 4,957)

Mówił także [abba Izydor z Peluzjum], iż wielu ludzi tęskni wprawdzie do cnoty, ale się leni wejść na wiodącą do niej drogę; inni zaś nawet nie myślą, że cnota istnieje. Trzeba więc tych pierwszych namawiać, aby się otrząsnęli ze swego lenistwa, a tych drugich pouczać, że naprawdę cnota jest cnotą. (ŻM 4,368)

Pewien brat zwrócił się do niego [abba Izydora] z pytaniem: „Dlaczego demony tak bardzo się ciebie boją?” Starzec odpowiedział: „Dlatego, że odkąd zostałem mnichem, pracuję nad tym, aby gniew nigdy nie przedostał mi się przez gardło”. (ŻM 4,358)

Powiedział także [abba Izydor]: „Kiedy byłem młody, siedząc w swojej celi nie miałem wyznaczonego czasu modlitwy: i dzień, i noc były dla mnie czasem modlitwy”. (ŻM 4,360)

Abba Izydor z Peluzjum mawiał, że życie bez słowa więcej daje niż słowo bez życia: bo pierwsze nawet milcząc przynosi korzyść, a drugie nawet krzycząc przynosi stratę. Jeśli zaś słowo i życie idą w parze, tworzą doskonały obraz pełni filozofii. (ŻM 4,366)

Ten sam [abba Izydor z Peluzjum] powiedział: „Sznuj cnoty, a nie służ sławie: bo tamte są skarbem nieśmiertelnym, a zaś prędko gaśnie”. (ŻM 4,367)

Opowiadał abba Pojmen, że abba Jan powiedział: „Święci przypominają ogród pełen drzew o różnych owocach, ale podlewanych jedną wodą. Inne są czyny jednego, inne drugiego, ale jeden jest Duch, który działa w nich wszystkich”. (ŻM 4,958)

Intencje mszalne z parafii

V Tydzień Okresu Wielkanocnego
15-21 maja 2017

Pn 15 V	6 ⁰⁰	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Mariamę Machną – od parafian † za śp. Zofię
	18 ⁰⁰	† za śp. Zofię i Karola Jankowiczów
Wt 16 V	6 ⁰⁰	– dziękujemy za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Zofię Jamiszewską – od rodziny Ochmańskich † za śp. Cecylię Ophustil – od kolegów Janka i Bronka z technikum
	18 ⁰⁰	† za śp. Kazimierza Kaczanowskiego – od rodziny z Koła
Śr 17 V	6 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże, zdrowie i ukończenie studiów dla Bartka † za śp. Zofię Jamiszewską – od chrześnicy Danusty z rodziną † za śp. Cecylię Ophustil – od kolegów z technikum
	18 ⁰⁰	† za śp. Adama Stępkowskiego w 1. rocznicę śmierci
Czw 18 V	6 ⁰⁰	– o łaskę zdrowia i błogosławieństwo Boże dla Mateusza † za śp. Zofię Jamiszewską – od rodziny Kaczmarczyków † za śp. Cecylię Ophustil – od sąsiadów Marków
	18 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Szewczyka i jego rodziców
Pt 19 V	6 ⁰⁰	† za śp. Zofię Jamiszewską – od rodziny Nieckulów z Budzowa † za śp. Anielę Giermek † za śp. Stanisława Żmudę
	18 ⁰⁰	† za śp. br. Krzysztofa Kozickiego – od rodziny Janików
Sb 20 V	6 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Oksamy, Witali, Wład i Jana – w intencji Jacka i Lucyny † za śp. Zofię Jamiszewską – od swatowej i syna Łukasza
	18 ⁰⁰	† za śp. Teresę Marczyk w rocznicę śmierci
Nd 21 V	6 ⁰⁰	† za śp. Józefa i Marię oraz syna Mariana
	8 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	10 ⁰⁰	† za śp. Wiktora Giennika w 10. rocznicę śmierci oraz Bolesława i Antoninę † za śp. Andrzeja Dyczka – od kolegów-pracowników Poradni Alergologicznej II Katedry Chorób Wewnętrznych w Krakowie † za śp. Agnieszkę Boruch oraz o pokój serca dla męża
	12 ³⁰	† za śp. Janinę Kot – od koleżanek i kolegów z pracy od córki
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od syna Henryka z żoną

Kościół filialny św. Ksawerego (ul. Podgórki Tyńskie 96)

21 V	10 ⁰⁰	– I Komunia św.
------	------------------	-----------------

Kaplica Świąt Obłask Sarca Jezusa (ul. Zagórze 11)

16 V	18 ⁰⁰	– w intencji Zofii Hanysz z okazji imienin
------	------------------	--



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



- ♦ Dziękujemy ks. Proboszczowi Romanowi Łędzkiemu z Parafii na Woli Justowskiej w Krakowie za wygłoszone Słowo. Zapewniamy też o naszej pamięci modlitewnej.
- ♦ Nabożeństwa majowe będą odprawiane w dni powszednie po Mszach św. wieczornych (około godziny 18³⁰), a w niedziele o godzinie 15⁰⁰.
- ♦ Spotkanie organizacyjne dla rodziców uczestników tegorocznych Wakacji tynieckich odbędzie się w piątek, 19 maja o godzinie 19⁰⁰ w Sali Petrus. Bardzo prosimy o obecność.
- ♦ W przyszłą niedzielę
 - W Podgórkach Tynieckich podczas Mszy św. o godzinie 10⁰⁰ troje dzieci przystąpi do I Komunii św.
 - W Krakowie odbędzie się V Marsz dla Życia i Rodziny. Rozpocznie się on na Placu Matejki o godzinie 10⁰⁰, przejdzie przez Rynek Główny a zakończy się piknikiem rodzinnym w Parku im. Henryka Jordana, gdzie przygotowano cały szereg atrakcji.
 - O godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na nabożeństwo majowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.
 - Odbędzie się XII Międzynarodowy Bieg Kraków-Skotniki z okazji 97. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Trasa przebiegać będzie przez dziedziniec naszego Opactwa, gdzie zawodnicy pojawią się około godziny 16²⁰. Zapraszamy do dopingowania zawodników.
 - O godz. 16⁰⁰ odbędzie się Msza św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej. Eucharystię będzie sprawował o. Leon Knabit. Po Mszy św. i medytacji odbędzie się spotkanie i konferencja z o. Leonem.
 - Za tydzień przed kościołem zbierane będą ofiary na leczenie i rehabilitację Wojtka Wójcika, którego skomplikowaną operację wsparliśmy jakiś czas temu.
- ♦ Za dwa tygodnie, 28 maja będzie miała miejsce uroczystość I Komunii św. dzieci z naszej parafii. Msza św. rozpocznie się tego dnia wyjątkowo o godzinie 12⁰⁰. Bardzo prosimy, aby osoby, które nie są związane bezpośrednio z tym wydarzeniem wybrały inną godzinę Mszy św., w której będą uczestniczyć.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997